

Laguna z funduszu

Data publikacji: 5.03.2003 0:00



brak zdjęcia

Najwyższa Izba Kontroli zarzuciła ustrońskiej firmie Mokate, że nieprawidłowo wydawała pieniądze z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Mokate tłumaczy, że wydatki były zgodne z przepisami. Według dyrektora katowickiej delegatury NIK, Mieczysława Kosmalskiego, w przepisach wciąż jest wiele luk, które mogą prowadzić do nadużywania prawa. Podczas kontroli stwierdzono między innymi, że 8 pracowników Mokate skorzystało z bezzwrotnej pomocy finansowej i umorzenia pożyczek na łączną kwotę 243.736 zł. Aż 231.836 zł z tej kwoty wykorzystano na cele, zdaniem NIK, niezgodnie z przepisami. Nie miały one bowiem związku z potrzebami wynikającymi z niepełnosprawności.

Inspektorzy wykryli, że dyrektor techniczny firmy przeznaczył otrzymane z funduszu pieniądze na malowanie domu jednorodzinnego i podłogę antypoślizgową, a nie miał niesprawności związanej z dysfunkcją narządów ruchu. Kupił za nie także samochód osobowy renault laguna. W kolejnym roku miał przystosować mieszkanie do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Zaopatrzył się jednak w zlewozmywak za 2,5 tys. zł, piekarnik, drogą baterię i okap za 6,8 tys. zł. Z kolei dyrektor ds. produkcji oświadczył, że wykorzystał bezzwrotną pożyczkę na dostosowanie pomieszczenia do wykonywania dializ. Tymczasem z wyjaśnień wykonawcy robót i kosztorysu wynikało, że wyremontował dwa pomieszczenia mieszkalne i łazienkę. Kierowniczką działu finansowego z lekkim stopniem niesprawności uzasadniała wniosek o pożyczkę koniecznością adaptacji łazienki i kuchni oraz kosztami leczenia. Okazało się jednak, że kupiła chłodziarkę, zamrażarkę, okap kuchenny i płytki za 6,4 tys. zł.

Kontrola wykazała, że pieniędzmi z funduszu hojnie szafowano także przy zakupie wczasów rehabilitacyjnych we Włoszech i w Grecji. Zapłacono za nie dwa razy tyle, ile w tym samym biurze płacili klienci indywidualni. W Mokate przepłacono też za kolonie dla dzieci pracowników firmy, jakie zorganizowano we Włoszech. W obu przypadkach skorzystało na tym to samo biuro turystyczne.

Właścicielką Mokate jest Teresa Mokrysz. Nie udało nam się z nią skontaktować. Dyrekcja firmy twierdzi jednak, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem. - NIK nie zakwestionował naszego regulaminu, który określa warunki korzystania z funduszu - powiedziała "DZ" Janusz Malarz, dyrektor ds. prawno-organizacyjnych Mokate. - Trudno powiedzieć, jakie kwoty można wydać w poszczególnych przypadkach. Przepisy tego nie określają. Zdaniem Malarza, wysokość wydatków ponoszonych przez osoby niepełnosprawne może być dyskusyjna. Nie można jednak dopatrywać się w nich istotnych nieprawidłowości. Podobnie z pieniędzmi na turnusy rehabilitacyjne. - Najważniejsze jest zdrowie naszych pracowników. A ja odniosłem wrażenie, że po tych wczasach stan tych osób poprawił się - dodał Malarz.

Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jest niedopracowana, pozwala na zbyt szeroką interpretację przepisów.

- To kolejna kontrola gospodarowania środkami funduszu rehabilitacji niepełnosprawnych, która wykrywa nieprawidłowości. Niestety, ustawa ma zbyt wiele luk, które stwarzają możliwości nadużyć - stwierdził dyrektor Kosmalski